

Za ostatnimi drzwiami

Nagły Atak Spawacza

Kolejny zły dzień, kolejna zła noc
Poduszka za łóżkiem w nogach zwinięty koc
Kolejne koszmary kolejne problemy
Kiedy sobie sami wreszcie pomożemy
Na razie problemem jest kasa na działkę
Poranny głód i puste kieszenie
Ciało już się prosi ciało już nie drzemie
Cholerny głód i puste kieszenie
Czy starczy pomysłów na kolejne tygodnie
Obdrapane nogi powoli wchodzą w spodnie
Jeszcze rok temu nikt by nie powiedział
Że będziesz dzisiaj w takiej melinie siedział
Dobry chłopak z zamożnej rodziny
A kończysz się jak ostatnie szumowiny
Nie wiesz co za dzień nie wiesz co za rok
Robisz niepewnie swój pierwszy dziś krok
Podchodzisz do okna słońce już wysoko
Oślepia cię mrużysz jedno oko, drugie
Nie lubisz słońca, nie lubisz światła
Również twa chęć życia już dawno zbladła
Kto wie co spotka go za ostatnimi drzwiami
Często zderzamy się z tymi myślami
Co czeka nas za ostatnimi drzwiami
Co czeka nas za ostatnimi drzwiami
Przy życiu tak naprawdę trzyma cię strach
Boisz się skończyć z sobą, to niełatwy fach
Być sobie samemu swym własnym katem
Dawno temu gdy rozmawiałeś z bratem
Śmiałeś się mówiąc że tylko tchórze
Nie potrafia przeciwstawić się swojej naturze
A teraz co powiesz wraku człowieka
Nikt za tobą nie tęskni nikt za tobą nie czeka
Tylko matka czasami spogląda w niebo
I widzi twą twarz , spogląda na drzewo
Które za młodu posadziłeś przed domem
A potem zapija swą rozpacz samogonem
Zdajesz sobie jednak sprawę że przychodzi pora
Rozstać się z tym światem pokonać potwora
Który w tobie siedzi i niszczy cię do cna
Już nie dasz rady odbić się od dna
Rodzina i przyjaciele nie dali rady
Nie chciałeś ich słuchać nie chciałeś ich porady
Teraz zostałeś tylko ty, narkotyk i twój strach
Twego życia ostatni akt i nagle - ciach!
Kto wie co spotka go za ostatnimi drzwiami
Często zderzamy się z tymi myślami
Co czeka nas za ostatnimi drzwiami
Co czeka nas za ostatnimi drzwiami
Nagły ból wyostrzył twą świadomość
Dotarła do mózgu expresse wiadomość
Szybki wypad z domu, torebka porwana
Kobieta w krzyk, misja zaplanowana
Teraz tylko uciec, biegniesz szybko ale
Niespodziewanie prawie nie biegniesz wcale
Mięśnie zastygły i sił brakuje
Kobieta coraz głośniejsza twój umysł panikuje
Twoja jedyna szansa to przebiec przez ulicę

Spory ruch, ale już widać kamienicę
Gdzie będziesz mógł kupić i zaznać spokoju
Wbiegasz nagle mijasz samochód jeden drugi
Widzisz trzeci i czerwonej krwi smugi
Oplatają twą twarz a ty leżysz długi
Bordowy strumyk płynie z twego ciała
Jeszcze iskierka życia w tobie została
Jeszcze został strach przed ostatnimi drzwiami
Życie przemyka przed twymi oczami
Powoli je zamykasz drzwi się otwierają
Przywilej to tych, co umierają...
Kto wie co spotka go za ostatnimi drzwiami
Często zderzamy się z tymi myślami
Co czeka nas za ostatnimi drzwiami
Co czeka nas za ostatnimi drzwiami